

Wesele w Kanie Galilejskiej (J 2,1-11)

„Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: «Nie mają już wina». Jezus Jej odpowiedział: «Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?» Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie». Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: «Napełnijcie stągwie wodą!» I napełnili je aż po brzegi. Potem do nich powiedział: «Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu!» Oni zaś zanieśli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem - nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli - przywołał pana młodego i powiedział do niego: «Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory». Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie” (J 2,1-11).

Właściwie od zawsze w arabskim osiedlu Kafar Kanna wskazywano starożytne fragmenty murów, które znajdowały się w miejscu, gdzie Jezus miał dokonać pierwszego cudu. W miejscu gdzie dziś wznosi się franciszkańska świątynia, w pierwszych wiekach znajdowało się mieszkanie. W IV wieku była tu synagoga. W podziemiach dzisiejszej świątyni, obok licznych posadzkowych mozaik o motywach geometrycznych i z rysunkami kwiatów granatu, znaleziono także mozaikę z inskrypcją aramejską z III/IV wieku: „Błogosławiona niech będzie pamięć Józefa, syna Talhuma, syna Butaha, i jego synów, którzy sprawili tę mozaikę. Niech błogosławieństwo będzie nad nimi”. Potem zbudowano małą kaplicę, której pozostałości znajdują się w kościelnej krypcie. Wznosząc w 1879 roku kościół franciszkanie użyli materiałów pochodzących z wcześniejszych budowli. U końca XX wieku franciszkanie przeprowadzili gruntowne badania archeologiczne i odnowili całe sanktuarium. Podczas prac archeologicznych znaleziono również resztki budynku z ciosanych bloków kamiennych, pochodzących z epoki rzymskiej oraz mur, którego część znajduje się pod fundamentem dzisiejszego kościoła. Obok tych murów odnaleziono także dziedziniec wyłożony dużymi płytami. Być może jest to miejsce, gdzie odbyło się wesele opisane w drugim rozdziale Janowej Ewangelii.

W kościele grecko-prawosławnym, obok kościoła franciszkańskiego, przechowywane są dwa duże naczynia kamienne, wskazywane jako stągwie, które miały być rzekomo użyte w czasie wesela opisanego w Ewangelii Jana. Przy wjeździe zaś do wioski od strony Nazaretu znajduje się źródło, z którego miała pochodzić woda zamieniona w wino.

Nazwa miejscowości Kana pochodzi od hebrajskiego czasownika *qana* – „nabywać” i może być tłumaczona jako „własność”¹. Można zatem domniemywać, iż Jan dlatego podkreśla nazwę miejscowości, do której zaproszono Jezusa, gdyż przybywa On do swojej

¹ W opinii innych badaczy nazwa Kana pochodzi od hebrajskiego słowa *qaneh* i oznacza trzcinę. Stąd też wskazania, że miejsce cudu mogło być gdzie indziej – 8 km na północ od dzisiejszego Seforis – w Qirbet Kana, gdzie znajdowały się bagniste tereny porośnięte trzciną.

własności – własności w Galilei. Można także za innymi uznać, iż nazwa Kana jest aluzją do narodu wybranego, który został przez Boga nabyty na własność dla siebie².

Prawdziwa historia wesela w Kanie

Św. Jan jako jedyny podaje opis wydarzenia, które miało miejsce w Kanie Galilejskiej. Wydaje się, iż autor czwartej Ewangelii znalazł tę relację w starożytnym źródle tzw. „opisach znaków”. Wydaje się, iż źródło to było dziełem dopracowanym literacko i teologicznie, w którym wydarzenie z Kany Galilejskiej, znajdowało się na pierwszym miejscu. Być może opis uczt weselnej był przekazywany w języku aramejskim i podkreślał szczególną rolę Jezusa i Jego rodziny.

Za historycznością wydarzeń, które miały miejsce w Kanie Galilejskiej, przemawia zgodność między tym przekazem a nauczaniem i postępowaniem Jezusa. Jezus bowiem rzeczywiście nie unikał uczt, co było powodem czynionych Mu wyrzutów, iż jest żarłokiem i pijakiem³. W przekazie o znaku w Kanie Galilejskiej widać także pewne napięcie rodzinne. Takie napięcie między Jezusem, Maryją i rodziną Jezusa widoczne jest we wszystkich Ewangeliach⁴.

Warto także zwrócić uwagę, że w nauczaniu Jezusa nowe wino jest symbolem oznaczającym nowość Jego działalności. W tym kontekście pojawia się także określenie Jezusa jako Oblubieńca, Jego zaś uczniów jako przyjaciół Oblubieńca⁵. Również mówiąc o czasach mesjańskich, Jezus przedstawia ów czas kilkakrotnie odwołując się do uczt⁶.

Mając na względzie słowa i czyny Jezusa, wydarzenie w Kanie Galilejskiej można postrzegać jako syntezę Jego działalności. Perykopę o weselu w Kanie Galilejskiej można uznać za Janową refleksję teologiczną opartą na motywach starotestamentalnych i – nade wszystko – na historycznych czynach i słowach Jezusa. Św. Jan podając historyczne wydarzenia, przekazuje czytelnikom głębsze przesłanie wyływające z tego wydarzenia.

Historyczny przekaz jest prosty. W Kanie odbywało się wesele, na które zaproszono Jezusa wraz z Jego uczniami. W czasie wesela zabrakło wina. Widząc to, Matka Jezusa prosi swego Syna o pomoc. Kamienne stągwie, zostają napełnione wodą, którą Jezus zamienia w wyborne wino. Znak ten jest pierwszym cudem uczynionym przez Jezusa. Budzi on wiarę w tych, którzy byli świadkami chwały Jezusa. W tym historycznym przekazie Jan zamieszcza głębsze przesłanie.

Prawdziwie w Kanie Galilejskiej odbywało się wesele. Jan przekazuje opis historycznego wydarzenia. W Kanie Galilejskiej – w mieście, którego symboliczna nazwa wskazuje na własność Boga w Galilei. Jest to dla Jana pomocne w ukazaniu teologicznego przesłania. Wesele bowiem jest pięknym obrazem przymierza między Bogiem i Jego narodem, zawartego w miłości mocniejszej od wszelkiej niewierności, a nawet samej śmierci. Wiąż między mężczyzną i kobietą jest symbolem więzi między człowiekiem i

² Zob. Wj 15,16; Pwt 32,6; Ps 72,4.

³ Zob. Mt 11,18-19; Łk 7,32-37.

⁴ Zob. Mk 3,31-35; Mt 12,46-50; Łk 8,19-21; J 7,1-10.

⁵ Zob. Mk 2,18-22; Mt 9,14-17; Łk 5,33-38. Natomiast w Łk 5,39 autor trzeciej Ewangelii nawiązuje do powiedzenia: „kto się napił starego wina, nie chce potem młodego – mówi bowiem «stare jest lepsze»”, które zbliżone jest do przesłania końca wydarzenia w Kanie Galilejskiej.

⁶ Zob. przypowieść o uczcie weselnej (Mt 22,1-14; Łk 14,15-24); przypowieść o pannach roztropnych i nieroztropnych (Mt 25,1-13); przypowieść o powrocie pana z uczt weselnej (Mt 24,45-51; Łk 12,42-48).

Bogiem. Bogiem, który jest Miłością i polecił nam, byśmy miłowali Go całym sercem i całym sobą (Pwt 6,5).

Trzeciego dnia

Przekaz o weselu w Kanie Galilejskiej rozpoczyna informacja, iż wydarzenie to miało miejsce trzeciego dnia. W różny sposób można tłumaczyć dlaczego ewangelista przywiązuje taką wagę do stwierdzenia: „trzeciego dnia”.

W tradycji Starego Przymierza trzeci dzień oznacza wtorek. Według wskazań rabinicznych dziewczica powinna wyjść za mąż czwartego dnia tygodnia (środa), zaś wdowa piątego dnia (czwartek)⁷. Jednak w czasach niebezpiecznych dopuszczano małżeństwa dziewczyc w dzień trzeci (wtorek)⁸. Być może zatem Autor Czwartej Ewangelii wzmiankując trzeci dzień wesela sygnalizuje, że opisywane zaślubiny miały miejsce w czasie niespokojnym – możliwe, że słyhać tu prześladowania w czasach Hadriana. Być może w ten sposób ewangelista sygnalizuje istniejące prześladowania.

Bardziej zasadnym wydaje się, uznanie, iż wzmiankowanie trzeciego dnia wesela nawiązuje do szczególnych interwencji Boga. W tradycji starotestamentalnej trzeci dzień oznaczy decydujący, przełomowy moment w historii zbawienia, jakim była teofania na Synaju, która dokonała się trzeciego dnia (Wj 19,11.15-16). Jak Bóg na Synaju daje swojemu narodowi Prawo w trzecim dniu, tak Jezus daje nowe wino – znak Nowego Przymierza. Tym Nowym Przymierzem jest nie tylko nauka Jezusa, ale cała Jego osoba. W tradycji Starego Testamentu trzeciego dnia ma miejsce również ofiara Izaaka (Rdz 22,4). Znak w Kanie Galilejskiej, będący antycypacją „godziny” Jezusa, jest również odwołaniem do tej ofiary – stanowi odwołanie do ofiary krzyża. Ofiarą tą jest „godziną Jezusa”. Trzeciego dnia także Józef wskazuje swoim braciom sposób ocalenia życia – daje swoim braciom żywność, którą mają zawieźć oczekującym na nie rodzinom (Rdz 42,18-19). Również Jezus daje ludziom to, co potrzebne jest do życia. W sposób szczególny wydarzeniem, które nasuwa się, gdy jest mowa o trzecim dniu jest zmartwychwstanie Chrystusa. Trzeciego dnia Jezus objawił swoją chwałę.

Znamiennym jest także, że w tradycji kultu Dionizosa trzeciego dnia – podczas zawodów w Atenach, trzeciego dnia ogłaszano i czczono zwycięzców. Jeśli uzna się, iż w tle Janowego dzieła słyhać echa głosów tych, którzy znali ten kult, to w przekazie św. Jana tym jedynym i największym zwycięzcą jest Jezus.

Była tam Matka

W centrum całej historii znajduje się Maryja. Autor określa Ją jako „Matka”. W ten sposób św. Jan podkreśla Jej relację z Jezusem. Jest ona Jego Matką. Ona dała Mu życie tu na ziemi. Jezus jednak mówi do Matki „niewiasto”. Przez takie odniesienie nacisk zostaje położony na nową, większą godność Maryi. Staje się Ona oblubienicą. Będąc Jego Matką zostaje przez Niego uznana za symbol całego Izraela – tego Izraela, który ma pełną świadomość swojej więzi z Bogiem. Przymierza z Nim. Ta niewiasta stoi u początku działalności Jezusa – tu w Kanie Galilejskiej. Niewiasta stoi także w Jego godzinie męki

⁷ Zob. *m.Ket* 1,1.

⁸ Zob. *j.Ket* 24d; *b.Ket* 3b.

pod krzyżem, gdzie Jezus mówi do ucznia, którego miłował: „oto Matka twoja”, do Maryi zaś: „niewiasto, oto syn Twój” (J 19,25-26). Zatem Niewiasta stoi u początku i u końca ziemskiej działalności Syna. Niewiasta pojawia się także u prapoczątków dziejów ludzkości. Bóg bowiem stworzył niewiastę (Rdz 2,22-23), która została zwiedziona przez węża (Rdz 3,1-6). Oblieczona w słońce i księżyc, z dwunastoma gwiazdami na głowie, Niewiasta jest w apokaliptycznym opisie końca czasów (Ap 12,1). Można zatem powiedzieć, iż niewiasta pojawia się u prapoczątków dziejów ludzkości i ostatnich wydarzeniach kończących te dzieje, tak jak jest u początku i u końca historii Jezusa. Maryja jest nową Ewą, a równocześnie jest reprezentantką pełnego życia, nowego Syjonu, który wydaje Syna. Jest zatem zwornikiem Starego i Nowego Przymierza.

Zaproszono Jezusa i Jego uczniów

Wzmianka o zaproszeniu na weselne gody Jezusa wraz z Jego uczniami jest prostym przesłaniem historycznym. Jan nie wspomina o Maryi, gdyż zapewne – zgodnie z tradycją – była ona już w domu weselnym i pomagała w przygotowaniu wszystkiego. W tej krótkiej wzmiance można jednak zobaczyć piękną głębię. Oto bowiem Maryja jest jedną z tych, którzy oczekują na przyjście Jezusa i Jego uczniów, którzy zapraszają Chrystusa i Jego wspólnotę. Jest bowiem częścią narodu, który będąc „qana” – własnością Boga – czeka na nadejście Oblubieńca, oczekiwanego Mesjasza.

Jezus wraz ze swoimi uczniami zostaje zaproszony na wesele. Jest ważnym, oczekiwanym i upragnionym gościem. Jest Tym, który jest bliski dla zapraszających. On bowiem jest Tym, który ma przyjść. Jezus również dla nas jest wciąż oczekiwanym Panem. On jednak przychodzi tylko wtedy, gdy jest zaproszony i oczekiwany. W tym duchu autor Apokalipsy zapisze: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszy mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną” (Ap 3,20).

Zapraszając Jezusa zaprasza się także wspólnotę Jego uczniów – zaprasza się wspólnotę Kościoła. Nie można zaprosić Jezusa i powiedzieć – „ale bez Kościoła”. Nie ma wiary w Jezusa bez wiary w Kościół i z Kościołem. Już od samych początków rodzącej się wspólnoty Kościoła żywe było przekonanie: „gdzie Jezus Chrystus, tam jest Kościół katolicki”⁹. Jeśli chcemy zatem być i żyć z Chrystusem, trzeba nam trwać w komunii z Kościołem. Chrystus żyje bowiem w swoim Kościele. Na wesele w Kanie przychodzi zaproszony Jezus wraz ze swoimi uczniami, obdarzając niezwykłym i koniecznym dobrem – obdarza w nadmiarze tym, czego weselnikom najbardziej potrzeba – wybornym winem.

Oddawane najczęściej przez „zaproszenie” w starszych tłumaczeniach Biblii (Wujka, Biblii Brzeskiej) greckie wyrażenie *kalein* zostaje przetłumaczone jako: „został wezwany”. Takie tłumaczenie tego terminu implikuje oczekiwanie pomocy, nadanie prestiżu przychodzącej osobie. Być może takie tłumaczenie przybycia Jezusa wraz z jego uczniami – jako wezwanie Go, było dla tłumaczy pomocne w wyrażeniu oczekiwania pomocy przez weselników. Pomocy, która mogła nadejść tylko ze strony Chrystusa.

Zabrakło wina

⁹ Zob. Ignacy Antiocheński, *List do Smyrńczyków*, 8,2.

Oliwa i chleb są konieczne do życia. Wino, które rozwesela serce człowieka (zob. Ps 104,15) jest swoistego rodzaju „nadmiarem” potrzebnym do życia szczęśliwego. Jest obrazem i symbolem miłości między oblubieńcem i oblubienicą. Z historycznym brakiem wina ewangelista łączy niezwykle przesłanie. Oto we wspólnocie w Qana – będącej własnością Boga, zabrakło wina. Zabrakło tego wszystkiego, co wino symbolizuje. Skończyło się szczęście, radość, wesele, miłość.

Proste słowa Matki do Syna nie są jednak jedynie informacją o kłopotcie i braku, który dotknął gospodarzy. Dla Jana ten brak staje się bowiem sposobnością do przekazania niezwykłego przesłania.

Nade wszystko trzeba zwrócić uwagę, iż to Maryja przychodzi do Jezusa. Jest Ona jakby reprezentantką tych wszystkich, którzy tam byli – całej własności Boga, całej wspólnoty *Qana*. Jako przedstawicielka tej wspólnoty, przedstawicielka narodu wybranego, przychodzi do Jezusa – oczekiwanego przez naród Zbawiciela. Mówi, że ludziom skończyło się nieodwołalnie szczęście, radość, wesele, miłość. Skończyło się to wszystko, co było udziałem narodu wybranego. Narodu, który jest narodem Boga – który jest Jego wybranym i umiłowanym ludem. Temu narodowi brakło miłości i szczęścia. Stąd też konieczne jest działanie Jezusa. Proste słowa Maryi są wyrazem oczekiwania na to działanie i równocześnie prośbą narodu.

Tak rozumianego wina w relacji między Bogiem i człowiekiem, brakowało tak naprawdę już od czasów Adama (zob. Rdz 3,1nn.). Maryja – nowa Ewa, reprezentuje Izraela, który oczekuje wina, nowego przymierza, nowego serca, nowego szczęścia – nowej miłości¹⁰.

Co mi i tobie niewiasto

Niezwykle trudna do interpretacji i tłumaczenia jest odpowiedź Jezusa na stwierdzenie Maryi „nie mają już wina”. Najczęściej przyjmowane tłumaczenia (np. Biblia Tysiąclecia: „Czyż to moja lub twoja sprawa, Niewiasto”) niosą ze sobą nutę oschłości w słowach Jezusa. Tymczasem Jego odpowiedź, która jest zarazem skierowanym do Maryi pytaniem, jest wyrażeniem wziętym z języka dyplomatycznego tamtej epoki i zasadniczo oznacza zachętę do zastanowienia, do przemyślenia. Równocześnie jest to swoiste wyrażenie różnicy co do danej rzeczywistości, wobec której stają dwie osoby. W tekście greckim znajduje się wyrażenie *ti emoi kai soi gynai*, co dosłownie tłumacząc znaczy: „co mi i tobie Niewiasto”. Zatem na informację, wstawienniczą prośbę Maryi „nie mają już wina”, Jezus odpowiada: „Co mi i tobie, Niewiasto”.

Nie wydaje się, by Autor Czwartej Ewangelii chciał ukazać zerwanie więzi, czy też obojętność wobec Matki. Niezasadne jest rozumienie wyrażenia „Co mi i tobie, Niewiasto” w duchu: „nie jest to coś, co by nas miało dotyczyć”. Jak zatem rozumieć odpowiedź Jezusa?

Warto zwrócić uwagę, iż poprzez określenie „niewiasto” Jezus nadaje Maryi wielką godność. Niejako cieniuje postrzeganie Maryi jedynie w roli swojej Matki. Maryja, będąc Jego Matką, zostaje „przekształcona” w „Niewiastę”. Można powiedzieć, że będąc Matką i będąc reprezentantką obecnych na weselu, staje się Oblubienicą Nadchodzącego i

¹⁰ Zob. Jr 31,31-34; 33,14-26; Ez,22-32.

Oczekiwanego. W ten sposób czytelnik jest zachęcony, by w opowiadaniu o cudzie w Kanie zobaczyć Izraela, który jest rozumiany jako „Oblubienica Pana”. Jezus zachęca, by uznać Maryję nie tylko za swoją Matkę, ale także za symbol całego Izraela – a przynajmniej tego Izraela, który ma pełną świadomość swojej więzi przymierza z Bogiem i niepokoi się tym, że w tej relacji nie ma już wina – nie ma już miłości.

Maryja wraz z całym wiernym Izraelem jest zatem Oblubienicą, która uświadamia sobie, iż czas miłości Starego Przymierza skończył się, stąd też prosi o szczególną interwencję Jezusa, by ten brak uzupełnił. Jest Ona ową „Resztą”, która jak Symeon i prorokini Anna z Trzeciej Ewangelii, oczekują na czas objawienia się chwały Boga w Izraelu.

Znamienne jest, że w całej historii wesela w Kanie ewangelista nie wymienia głównych bohaterów wesela – nowożeńców. Wymieni z imienia zostają jedynie Jezus i Maryja. Jakby na nich chciał ewangelista skierować całą uwagę czytelnika. Oni są bowiem najważniejsi na tym weselu. Zatem to Jezus jest Panem Młodym, On zachowuje dobre wino na czas stosowny – na swoje gody mesjańskie.

W następnym, trzecim rozdziale, św. Jan już całkowicie wyraźnie stwierdzi ustami Jana Chrzciciela: „ten kto ma oblubienicę, jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, doznaje najwyższej radości na głos oblubieńca. Ta zaś moja radość doszła do szczytu” (J 3,29). Jan Chrzciciel zatem wprost nazywa Jezusa oczekiwanym Oblubieńcem.

Nie nadeszła jeszcze godzina moja

Jednak więź oblubieńcza – nadejście nowego czasu, nowej radości, nowej miłości, choć już się dokonało, to jednak nie jest całkowicie przywrócone i odnowione. Nie może, gdyż nie nadeszła jeszcze godzina Jezusa. Jest to wyraźna aluzja do ofiary na Kalwarii. Dla Jana bowiem „godzina Jezusa” to uwielbienie obejmujące mękę, śmierć, zmartwychwstania i wniebowstąpienie, ku któremu skierowane jest całe życie Jezusa. I właśnie na Kalwarii po raz drugi Maryja zostaje nazwana „niewiastą”. Co więcej, jak wskazują niektórzy, na Kalwarii można zobaczyć owoc spotkania miłości między Oblubienicą (Maryją) a Oblubieńcem. Stąd też wyrażenie „Niewiasto, oto syn Twój! Następnie rzekł do ucznia: Oto Matka twoja!” (J 19,26-27). Maryja staje się Matką całego Kościoła.

Mając w pamięci, iż w Kanie Jezus daje w obfitości nowe wino – symbol miłości, inaczej można spojrzeć na wydarzenia na końcu męki Pana. Na drzewie krzyża „Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł «Pragnę»” (J 19,28). Jak w Kanie nie mieli wina tak i tu, Jezus woła „pragnę”. Żołnierze nie rozumiejąc, czego pragnie Jezus, podają mu do skosztowania kwaśne wino – które jest przecież nieprawdziwym winem. Można powiedzieć, iż ów ocet jest znakiem braku prawdziwego i dobrego wina. Stąd też, gdy Jezus skosztował tego „braku wina” rzekł „«Wykonało się» I skłoniwszy głowę oddał Ducha” (J 19,30). Oddał Ducha. Oto jest nowe wino: „skłoniwszy głowę, oddał Ducha” – to znaczy podarował zdolność kochania, jaką sam pokazał, do dna wypijając kielich goryczy – kielich braku miłości. Duch jest nową miłością daną wspólnocie Kościoła przez Chrystusa. Co więcej, Chrystus w tajemnicy wina wciąż pozostaje dając swojemu ludowi siebie.

Teraz jednak, w Kanie, ponieważ Jego „godzina” jeszcze nie nadeszła, Jezus dokonuje cudu, aby zaradzić brakowi. Jezus spełnia cud, czyniąc go zapowiedzią dzieła, które objawi

się w pełni w chwale śmierci i zmartwychwstaniu¹¹. Zatem na wesele w Kanie Jezus udaje się jako Ten, który ukazuje niekompletność zaślubin. Nie dokonało się bowiem jeszcze przekazanie Ducha. Brakuje wina radości i miłości. Dopełnią się zaślubiny, po oddaniu Ducha, który jest Duchem miłości i Duchem radości.

Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie

Obok Maryi stoją słudzy, którzy są Jej posłuszni. Ci, których Ona reprezentuje przed Swoim Synem. Stąd też przychodzi do nich i nakazuje „zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie (J 2,5). Czyni tak, jak kiedyś w zamierzonych dziejach Izraela faraon, który nakazał Egipcjanom: „idźcie do Józefa i co wam powie, czyńcie” (Rdz 41,55). Jezus w wydarzeniu w Kanie jest jak karmiący Egipcjan Józef, który zgromadził zboże na czas stosowny. W owym poleceniu Maryi można także dostrzec echo zawołania narodu wybranego u stóp Synaju: „Uczynimy wszystko, co Pan nakazał” (Wj 19,8); czy też później po uroczystym spisaniu i odczytaniu Księgi Przymierza: „wszystko co powiedział Pan, uczynimy i będziemy posłuszni” (Wj 24,7).

Przez to wyrażenie Maryja zdaje się mówić: bądźcie gotowi i dyspozycyjni, abyście mogli przystąpić do działania, gdy wam cokolwiek powie – kiedy i jak się Jemu wyda słuszne. Znamienne jest, iż słowa: „Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie” to właściwie jedyne słowa skierowane przez Maryję do ludzi w Ewangelii św. Jana, a nawet w całym Nowym Testamencie. Bardzo dobrze streszczają one przesłanie Maryi skierowane do każdego z nas. Jako pokorna służebnica, Córa Syjonu, Maryja podpowiada nam, byśmy mieli tę samą dyspozycyjność, jaką Ona sama wykazała w stosunku do słowa Jezusa i Słowa Bożego. Maryja zachęca uczniów do uległości i posłuszeństwa słowu Jezusa. Zachęca do wiary w niego. Zachęca do zaufania, że może On zaradzić wszelkim potrzebom człowieka. Zróbcie cokolwiek On powie, gdyż On zawsze cokolwiek czyni i nakazuje, czyni dla dobra człowieka. Trzeba Mu tylko całkowicie zaufać.

W relacji z wesela w Kanie słudzy określani są mianem *diakonos* – a zatem słudzy, którzy z własnej woli, z własnego wyboru pełnią wyznaczone im zadania. Znamienne jest, że wszystko to, co nakazuje sługom Jezus, spełniają oni bez żadnych pytań i cienia wahania. Gdy Jezus powie: „napełnijcie stągwie wodą”, ci napełniają „po brzegi”, gdy mówi: „zanieście staroście weselnemu”, ci bez chwili wahania zanoszą. Czynią wszystko cokolwiek Pan powie, choć po ludzku patrząc, jego nakazy są nieracjonalne. Są oni rzeczywiście sługami pełnymi posłuszeństwa i zawierzenia.

Kamienne stągwie

Stągwi było sześć – być może przez to Jan odwołuje się do dzieła stworzenia, do dnia stworzenia człowieka. Liczba sześć wskazuje także na pewną niedoskonałość. Wzmianka, iż stągwie były kamienne jest odniesieniem do Prawa wypisanego na kamiennych tablicach. Do Prawa żydowskiego odnosi czytelnika także wzmianka o oczyszczeniach żydowskich. Nade wszystko jednak koniecznie trzeba zauważyć, iż stągwie te są puste. Skoro bowiem służyły do oczyszczeń, to powinny być wypełnione wodą. Te jednak są puste. A zatem czyżby były popękane? Jeśli tak, to stągwie te zostały przez Jezusa odnowione – odnowiła

¹¹ Zob. P.R. Gryziec, *Pan młody i brak wina. Próba interpretacji wypowiedzi J 2,4 w świetle historii redakcji*, w: *Bóg jest miłością. FS. J. Kudasiewicza*, red. W. Chrostowski, Warszawa 2006, s. 139nn.

je woda, którą On kazał je napełnić. Dokonało się odnowienie, naprawienie, przekształcenie w żywe studnie, które mocą pragnienia Chrystusa stały się pełne przedniego wina. Popękane kamienne stągwie zostały uzdrowione tak, iż z pustych i skamieniałych stały się studniami wody żywej, z których słudzy mają teraz zaczerpnąć.

Stągwie były puste, puste jak oczekiwanie, które nie spotkało do tej pory oczekiwanego, jak przykazanie miłości, które nie zostało wypełnione, jak przymierze zerwane przez grzech, jak oblubienica bez oblubieńca. Stągwie te przypominają, iż samo Prawo może być zachowane we wszystkich przepisach, jak to czynili Izraelici. Prawo to jednak nie miało w sobie radości, miłości którą niesie Oblubieniec. Stągwie są puste – pozbawione są tego, do czego miały służyć: są puste, bez wody, istotnego elementu życia. Pan poleca napełnić je. Oczekiwanie Izraela jest oczekiwaniem każdego człowieka. W Nim całe stworzenie otwiera się na przyszłość, na wino dnia siódmego, które Syn Człowieczy ofiaruje w niezwyklej obfitości.

Stągwie wypełnione są wodą, a po przemianie winem, po brzegi. Niezwykła obfitość, która tyczy się tak ilości jak i jakości. Każda stągiew to 90-135 litrów. Wraz z działaniem Jezusa wszystko się zmienia. Niepełność i skamieniałość Starego Prawa zostaje wypełniona wybornym winem. Woda – symbolizująca stary czas – ale i Janowy chrzest wodą, zostaje zastąpiona wybornym winem – winem danym w niezwyklej obfitości.

Starosta weselny i nowe wino

Jak Samarytanka, która przychodzi do źródła Jakubowego (J 4,7), tak słudzy mają zaczerpnąć przemienionej w wino wody i zanieść staroście weselnemu. Tak przy studni Jakubowej jak i tu, w Kanie, źródłem wody żywej jest Jezus. Starosta reprezentuje Izraela i jego mistrzów – znawców obietnicy, którzy z zaskoczeniem stwierdzają wyborność przyniesionego przez sługi wina. Znamiennym jest, że tak starosta jak i Żydzi nie wiedzą skąd pochodzi dobre wino. Nie wie, ale jednak potwierdza, że jest to wino całkiem inne od wcześniejszego, przewyższające je pod każdym względem. Starosta jednak nie uwierzył. Nie nawraca się, ani podejmuje trudu poszukiwania odpowiedzi na pytanie o źródło tego nowego, wybornego wina. Ma pełną świadomość nowości wina, które otrzymał, ale nie chce wiedzieć skąd to wino jest. Można powiedzieć, iż dla niego nie było żadnego znaku. Widząc nie zobaczył, kosztując nie nasycił się. Był tak blisko, ale się nie spotkał. Nie uwierzył.

Są jednak i inni, dla których doświadczenie tego znaku staje się źródłem wiary. Przemiana wody w wino jest znakiem – czyli symbolem, który umożliwia uczniom poznanie osoby Jezusa.

Znak w Kanie jest początkiem znaków (J 2,11). Stwierdzenie to podkreśla, iż pierwszy znak dokonany został w Qana – czyli wśród swoich, wśród tych nabytych; będących własnością Bożą. A zatem pierwszy znak dokonał się w Izraelu, wśród narodu wybranego. Ten naród, czekający na nadejście Mesjasza, otrzymał pierwszy znak, który mógł ich poprowadzić ku wierze. Kana jednak jest miejscowością w Galilei, która często nazywana była Galileą pogan. Umiejscowienie zatem pierwszego znaku, który pozwalał uwierzyć w Jezusa w Kanie Galilejskiej, jest zatem ze wszech miar niezwykle. Z jednej bowiem strony zostaje potwierdzone przyjście Chrystusa do swojej własności – do Izraela, z drugiej jednak strony już u samego początku, gdy Jezus czyni pierwszy znak, zostaje otwarty przystęp dla

pogan. Wszyscy mają ten sam przystęp do poznania tajemnicy Jezusa, do wiary Jemu i w Niego.

Pierwszy znak uczyniony przez Jezusa objawia Jego chwałę. Jezus ukazuje swój majestat w blasku swej świętości, w całej mocy swojego bytu. Ukazuje swoją wszechmoc i świętość – ukazuje swoje bóstwo. Następuje inauguracja mesjańskiej działalności Jezusa. W Kanie otwiera się historia, która swoje wypełnienie znajdzie na krzyżu. Znak w Kanie nie tylko pozwala uwierzyć, ale też sprawia, iż wiara uczniów, którzy zostali powołani przez Mistrza i wyruszyli za Nim, zostaje umocniona. Te znaki – widzenie chwały Jezusa, są dla uczniów konieczne. Pomagają im bowiem w przyłgnięciu do Jezusa – Źródła Życia (zob. J 20,31).